

# Wiadomości

Środa, 22 stycznia 2014

## Pomoc dla Mateuszka z Golkowic

Zbiórka została przeprowadzona przez Fundację Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” (ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa), Decyzja Nr 35/2013 zmieniona Decyzją Nr 47/2013 na podstawie zezwolenia 416/35/47/2013 z dnia 16.01.2014 r.

Zebrane fundusze zostaną przekazane na leczenie i rehabilitację Mateuszka, który jest Podopiecznym wspomnianej Fundacji.

Mateuszek urodził się zdrowy, tyle, że był astmatycznym dzieckiem. Rodzice jednak nie przejęli się tym zbyt, ponieważ dwoje starszych dzieci też miało astmę. Zaniepokoił się poważnie dopiero wtedy, gdy w wieku dwóch lat synek zaczął utykać, chudł i był coraz słabszy. Nie mógł sam wstać ani utrzymać się w pionie. Po roku intensywnych badań i wizyt lekarskich okazało się, że Mateusz ma miopatię typu minikor - zanik mięśni w łagodniejszej postaci. Przez lata chłopiec żył z tą chorobą, był chudziutki i słaby, ale uczęszczał do wielkiej podstawówki nr 4 z oddziałami integracyjnymi, gdzie poznał fajnych kolegów i miłych nauczycieli. Jego życie toczyło się zwyczajnie, przyjął Pierwszą Komunię, jeździł na wycieczki. Niestety, w ubiegłym roku dla rodziny Bielów rozpoczął się koszmar. 24 lutego wieczorem chłopiec poczuł się źle, skarżył się na ból gardła, następnego dnia rano przestał oddychać. Natychmiastowej pomocy udzielił Mateuszowi starszy brat, licealista, robiąc masaż serca. Kilka minut później pojawiła się karetka i po 45 minutach reanimacji zawieziono chłopca do szpitala. Od tamtej chwili Mateuszek nie oddycha samodzielnie, lecz z pomocą respiratora, nie mówi, karmiony jest bezpośrednio do żołądka, przez całą dobę jego życie podtrzymuje skomplikowana aparatura.

Lekarze mówią, że to cud, że Mateusz żyje. Niestety, niedotlenienie pozostawiło duże zmiany w mózgu, chłopiec na nowo musi się uczyć każdej, najprostszej dla nas czynności, takiej jak na przykład przełykanie śliny. Najbliżsi wierzą, że będzie coraz lepiej, brat i dwie siostry dbają, by był w centrum życia domowego, poświęcają mu swój czas, czytają, rozmawiają... Każdego dnia rodzinie Bielów pomagają też sąsiedzi i znajomi, bez nich nie daliby rady, ponieważ wszystkie zasiłki, jakie dostają, sięgają 1500 zł, tata chłopca ma tylko pracę dorywczą, a miesięczne koszty utrzymania samego Mateusza to około 2000 zł. Mimo wielu trudności codziennego życia i nieustannych zmartwień, mama chłopca nie traci nadziei, że los syna odmieni się na lepsze.

**Cały czas możemy pomagać choremu Mateuszkowi. Wpłaty prosimy kierować na następujące konto:**

**Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”**

**Bank BPH S.A.**

**15 1060 0076 0000 3310 0018 2615 Tytułem: 21452 - Biel Mateusz - darowizna na pomoc i ochronę zdrowia**

Za wszelką pomoc dziękujemy!